

Adam Żaliński<http://orcid.org/0000-0002-7527-2524>

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

adam.zalinski@uj.edu.pl

DOI: 10.35765/pk.2023.410202.26

Działania rewitalizacyjne w przestrzeni Łemkowszczyzny. Studium przypadku dzwonnicy w Polanach Surowicznych

STRESZCZENIE

Łemkowszczyzna to przestrzeń działań o charakterze rewitalizacyjnym. Niemniej pozostaje ona obszarem o bardzo zróżnicowanym stanie zachowania dziedzictwa jej dawnych mieszkańców. Celem artykułu jest przedstawienie przypadku społecznej odbudowy dzwonnicy w nieistniejącej wsi Polany Surowiczne. W związku z tym wykorzystano wybrane koncepcje teoretyczne zaczerpnięte z psychologii środowiskowej, teorii przestrzeni i pamięcioznawstwa oraz wskazano na inne możliwości interpretacji podejmowanych działań, w szczególności odnoszące się do wartości i fenomenologii. Bazą źródłową studium są publiczne wypowiedzi inicjatora odbudowy dzwonnicy i oficjalne materiały dokumentujące projekt odbudowy. Analizowany przypadek jest ciekawy ze względu na społeczny charakter podejmowanych działań rewitalizacyjnych.

SŁOWA KLUCZE: przestrzeń, krajobraz, miejsce, Łemkowszczyzna, psychologia środowiskowa

ABSTRACT

Revitalisation and the Space of the Lemko Region. A Case Study of the Belfry in Polany Surowiczne

The Lemko region is an example of a landscape with decent revitalization attempts. Nevertheless, it remains an area with a varied state of preservation of the heritage of its former inhabitants. The aim of the article is to present the case of the voluntary reconstruction of the belfry in the non-existent village of Polany Surowiczne. To achieve this, selected theoretical concepts drawn from environmental psychology, theory of space and memory studies were utilized. Moreover, based on values and phenomenology other possible interpretations of the undertaken actions were proposed. The source base of the study are

Sugerowane cytowanie: Żaliński, A. (2023). Działania rewitalizacyjne w przestrzeni Łemkowszczyzny. Studium przypadku dzwonnicy w Polanach Surowicznych. © *Perspektywy Kultury*, 2/2(41), ss. 443–461. DOI: 10.35765/pk.2023.410202.26

Nadesłano: 04.01.2023

Zaakceptowano: 10.06.2023

public statements of the initiator of the reconstruction of the belfry as well as official materials documenting the reconstruction project. The analyzed case is also interesting due to participatory character of the restoration undertaken.

KEYWORDS: space, landscape, place, Lemkovyna, environmental psychology

Wprowadzenie

W wyniku wysiedleń lat 40. XX w., najpierw deportacji na wschód, a następnie akcji „Wisła”, Łemkowszczyzna w znacznej części, szczególnie gdy rozpatrywać jej środkowe i wschodnie fragmenty, pozostaje przestrzenią pozbawioną wielu śladów bytności jej dawnych mieszkańców. Nieistniejące wsie nie są charakterystyczne tylko dla tej części Polski, lecz również dla Roztocza, Pogórza Przemyskiego czy Bieszczadów. Taki stan rzeczy stwarza możliwość prowadzenia rozmaitych działań w przestrzeni w duchu zgodności z dotychczasowym *genius loci* miejsca. Są to działania zarówno restauratorskie (dotyczące np. cerkwi, cmentarzy, przydrożnych krzyży), artystyczne (np. upamiętnienia w postaci drzwi do nieistniejących chałup w dawnych wsiach), jak i pragmatyczne, związane z ponownym zasiedleniem (np. zrekonstruowane domy nawiązujące mniej lub bardziej do dawnej lokalnej architektury).

Wydaje się, że zaistnienie powyżej opisanych działań można zrozumieć z punktu widzenia koncepcji afordancji Jamesa Gibsona (1979). Zakłada ona, że człowiek wykorzystuje przestrzeń w duchu tworzonych przez nią możliwości i jednocześnie zaspokajając różne swoje potrzeby. Jest to niejako punkt wyjścia dalszych rozważań nad przestrzenią tu analizowaną. Dostatecznie szerokie ramy teoretyczne pozwalają traktować różnorodne, wymienione wcześniej działania łącznie ze względu na ich cechy wspólne, choćby te powiązane z motywacją. Prócz afordancji w niniejszej analizie szczególnie użyteczne będą wybrane koncepcje wchodzące w skład pamięcioznawstwa, ale również przedstawione zostaną inne ramy teoretyczne i metodologiczne: podejścia odwołujące się do wartości i fenomenologii.

Jakie więc Łemkowszczyzna daje możliwości i jakie potrzeby mogą być poprzez określone działania w przestrzeni zaspokojone? Jaka jest motywacja do podejmowania takich, a nie innych działań w przestrzeni? Najbardziej oczywista hipoteza zakłada, że w przypadku wspomnianych działań czy realizacji architektonicznych motywacją było zachowanie pamięci, ale też funkcjonalne wykorzystanie przestrzeni pozostające w korespondencji, wręcz w silnym związku z pierwotnym otoczeniem kulturowym i przyrodniczym. Nie jest to tworzenie nowych skansenów, ale głęboki szacunek

do historii i tradycji. W niektórych przypadkach są to działania wykorzystujące współczesne środki techniczne czy artystyczne środki wyrazu. Ponad wszystko można również odszukać przykłady niemające na celu, przynajmniej w pierwszej kolejności, upamiętnienia, a przyświeca im idea bardziej przyziemna – ponownego zasiedlenia terenu. I w tych przypadkach zdarza się, że wybory dokonywane przez ludzi bywają głęboko przemyślane i pozostające w szacunku do krajobrazu kulturowego.

Dla zilustrowania wielu wskazanych powyżej zjawisk wybrałem dzwonnice w Polanach Surowicznych. Fizyczne odnowienie tego obiektu oraz jednocześnie jego przywrócenie pamięci i w krajobrazie odbywa się od mniej więcej dekady, jest procesem, który przyniósł już zasadnicze rezultaty, ale nie został jeszcze zakończony. Nie jest to obiekt najbardziej typowy dla tego regionu: reprezentuje budownictwo wykorzystujące przede wszystkim kamień, nie drewno – częściej spotkać można renowacje drewnianych cerkwi; znajduje się on we wschodniej części Łemkowszczyzny, gdzie stan zachowania dziedzictwa materialnego, mówiąc delikatnie, pozostawia dużo do życzenia. Omawiany przypadek jest również interesujący z perspektywy tego, że potencjalnie może się stać rozpoznawalny jako cel turystyczny na Łemkowszczyźnie. Turystyka nie może się obejść bez krajobrazu, zarówno jako kontekstu realnej aktywności, jak i na poziomie konceptualnym i analitycznym związku te wydają się nie do zakwestionowania (Myga-Piątek, 2016; Andrejczuk, 2010). Krajobraz może być spostrzegany przez turystę holistycznie, jeśli oceniany jest całościowo przez pryzmat walorów lub z punktu widzenia jego poszczególnych elementów przydatnych w danej formie turystyki (Nitkiewicz-Jankowska i Jankowski, 2010, s. 191). Biorąc to pod uwagę, wybrany obiekt wraz z otoczeniem może stanowić interesujący przypadek.

W niniejszym artykule omówiony został kontekst teoretyczny wykorzystany w studium przypadku i realny stan rzeczy możliwy do zaobserwowania w terenie. W kolejności wskazuję na: dominację pustki w przestrzeni wielu nieistniejących już wsi, problem rewitalizacji terenów połemkowskich, koncepcję afordancji zaczerpniętą z psychologii środowiskowej oraz teorię przestrzeni. Te fragmenty artykułu należy traktować jako tło części zasadniczej, która dotyczy rekonstrukcji dzwonnicy w wysiedlonej wsi – Polanach Surowicznych. Do przedstawienia stanu działań rekonstrukcyjnych wykorzystano obszernie wypowiedzi inicjatora odbudowy Witolda Grzesika (2019, 2021), publikację stanowiącą portfolio projektu (Autor NN, b.d.)¹ oraz własne obserwacje terenowe. W tej części tło teoretyczne tłumaczące opisywane zjawiska oparte jest przede wszystkim na koncepcjach zaczerpniętych z pamięcioznawstwa, ale

1 Dalej w tekście jako: *Projekt społeczny...*

sygnalizuję również inne alternatywne podejścia oparte na wartościach i fenomenologii.

Przemożna pustka

Z jaką przestrzenią mamy do czynienia w przypadku Łemkowszczyzny? Jak na samym początku swojej książki *Krajobrazy nieistniejących wsi* stwierdza Stanisław Kłos (2010, s. 5), wędrując po obrzeżach południowo-wschodniej Polski, łatwo napotkać:

rozległe, puste przestrzenie ze świeżymi jeszcze śladami ludzkich siedzib [jak widziane w latach 50. XX w. – przyp. AŻ], niekiedy rozpadające się domy, ale najczęściej zarastające chwastami pogorzelska. Wyglądały jak ogromne, pełne bólu rany. Były także sady – wiosną obsypane białym kwieciami, jesienią uginające się pod ciężarem jabłek i śliw, wówczas jeszcze nadających się do jedzenia. Częstym widokiem były opuszczone cerkwie, najczęściej drewniane, poniszczone przez wojnę, czas i ludzi niemających poszanowania dla obecnego w nich Boga, wewnątrz zdewastowane, ale pełne jeszcze świętych ikon. W chwilach refleksji przypominam sobie owe miejsca, bezludne doliny (...), widzę obdarty z szalunku szkielet cerkwi (...), niezarośnięte ruiny (...). Czas goi rany. Te na ziemi pomimo upływu dziesiątek lat są jeszcze widoczne. Jak długo?

W wyniku wspomnianych wysiedleń doszło do tego, że w wielu miejscach nastąpiła naturalna sukcesja przyrody. Niektóre dogodnie do tego obszary z czasem zaczęły spełniać ponownie funkcje rolnicze, niejednokrotnie stając się częściami PGR-ów. Wiele miejscowości uległo ponownemu zasiedleniu na przestrzeni kolejnych dekad, lecz liczba ludności pozostała tylko ułamkiem dawnego gęstego zaludnienia. Indywidualne gospodarstwa zazwyczaj prowadzone były przez Polaków, a w relatywnie niewielkim stopniu przez Łemków powracających z wygnania. Do dziś problem mienia połemkowskiego stanowi kość niezgody w relacjach Łemków z państwem polskim. Biorąc pod uwagę skalę problemu oraz poczucie krzywdy z nim związane, odzyskanie własności czy uzyskanie rekompensat za nie stało się polem działań dla organizacji łemkowskich. Oprócz dramatów indywidualnych i całej zbiorowości wysiedlenia oznaczały dotkliwe zniszczenie tkanki kulturowej Łemkowszczyzny, w tym bogatej architektury cerkiewnej, sepulkralnej oraz przydrożnych kapliczek i krzyży.

Rewitalizacja jako przemiana przestrzeni

Andrzej Dybczak (2019, s. 171), pisząc w swoim reportażu o jednej ze wsi na zachodnim krańcu Łemkowszczyzny, nieopodal Doliny Popradu, portretuje przemiany przestrzeni tam zachodzące. Poniżej zamieszczam obszerny fragment, gdyż w interesujący sposób przedstawia on problemy tu ważne:

Jakiś czas potem usiadłem w trawie na górcie, a właściwie na stromej łące. Byłem ciekaw czy zobaczę całą ułożoną w dole wieś. Ale dolina była tak wąska i kręta, że widać było tylko tyły pastelowych domów ułożonych najbliżej. Reszta kryła się w zakrętach, załomach za garbatymi polami i drzewami. Byłem już po rozmowie z miejscowym działaczem. Znalazł mnie u skraju drogi, nad zarośniętym zejściem do strumienia. Zaparkował pick-upa, nie gasząc silnika. Rozmowa była krótka. Wiedział, że ktoś przyjedzie, żeby fotografować wieś. Zapytał, czy interesują mnie ślady po Łemkach. Odpowiedziałem, że nie.

– Bo w zeszłym roku też przysyłali fotografa i jego tylko ślady po Łemkach interesowały, cerkiewka, kapliczki.

– Mnie to nie interesuje.

– W porządku, bo mnie też nie.

Odjechał. Odjechał do swoich zajęć polegających na modernizowaniu infrastruktury ręką w rękę z lokalnym bonzem na fotelu burmistrza. Miał z dziesięć stowarzyszeń i parę fundacji i w kółko wnioskował o środki do Angeli Merkel, Emmanuela Macrona, Donalda Tuska i reszty. Zbudował chodniki, cztery przystanki, wiatę biesiadną na trzysta osób. Wycięto z hektar lasu i na tym postawiono siłownię zewnętrzną na dwadzieścia stanowisk. A jak uda się przepchnąć kompleks narciarski, to dopiero pozostanie ślad. Ale już nie po Łemkach.

Dybczak (2019) dostrzega tu różne patologie rewitalizacji, ale chyba przede wszystkim ludzką obojętność na dawne, zwykle obce dziedzictwo, co jest brzemienne w skutkach dla pozostałości materialnych po przeszłości i relacji międzykulturowych. Zjawiska te, być może powszechne terytorialnie, w przypadku Łemkowszczyzny wydają się szkodliwe jeszcze bardziej, gdyż doprowadzają do jakościowego zubożenia krajobrazu oraz wymazania i tak już wątych pozostałości po dawnych mieszkańcach. Zaznaczyć należy, że nie mam intencji krytyki przemian idących w zgodzie z potrzebami lokalnych społeczności, które niejednokrotnie od dłuższego czasu oczekiwały poprawy stanu otoczenia, w tym lokalnej infrastruktury. Zapewne takie zmiany trzeba przeprowadzać po dogłębnym namyśle i rozpoznaniu realnych potrzeb mieszkańców, biorąc pod uwagę krajobraz kulturowy i przyrodniczy. Ruiny lub wręcz ledwie dostrzegalne

ślady kultury materialnej mogą być dla wielu postronnych obserwatorów powodem do konstatacji o przemijaniu i skończoności, ale też nie wywoływać skojarzeń z żadnym działaniem możliwym do podjęcia w przestrzeni. Inni, patrząc na przykład na zrujnowany obiekt, będą dostrzegać szanse na potencjalne odtworzenia czegoś, co było kiedyś, nawet w zmiennej w stosunku do oryginału formie, ale biorącej pod uwagę dawne funkcje krajobrazu kulturowego. Dostrzeżenie afordancji, jaka tkwi w przestrzeni, wydaje się etapem wstępnym samego działania przywracającego dawnemu dziedzictwu należne mu miejsca. Dostrzeżenie takiej potencjalności staje się jednak najczęściej udziałem osób zaangażowanych na różne sposoby w Łemkowszczyznę – są to pasjonaci, ludzie związani emocjonalnie z terenem, wyczuleni na polemkowską spuściznę, niezależnie od identyfikacji narodowej czy etnicznej. Często są to pierwotnie przygodni turyści, którzy zachwycili się miejscem i wykształcili w sobie przywiązanie do Łemkowszczyzny do tego stopnia silne, aby często tam wracać i z czasem podejmować realne działania. Potrzeby oraz dostrzeżenie potencjalności działań w przestrzeni w przypadku tej grupy mogą być więc całkowicie odmienne niż potrzeby mieszkańców, jeśli tacy znajdują się w okolicy. Stosunek do szeroko rozumianego środowiska naturalnego może być związany z wartościami, jakie reprezentują ludzie. W szczególności chodzi tu o postawy szacunku związane z altruizmem (Dietz, Fitzgerald i Shwom, 2005). Podobnie może być w przypadku działań w obszarze rewitalizacji krajobrazu kulturowego, choć wartości, z których wypływają takie zachowania, prawdopodobnie powinny być tłumaczone nie tylko altruizmem. Dlaczego wartości mogą być ważne? „[W]artości są powiązane z odczuwanymi przez jednostkę uczuciami dotyczącymi łączności między ja a naturą, co łączy wartości i tożsamość” (Dietz, Fitzgerald i Shwom, 2005, s. 362). Jako że krajobraz przyrodniczy wraz z krajobrazem kulturowym mogą stanowić percepcyjną całość – przestrzeń, tak i krajobraz kulturowy może być uwzględniony w tych relacjach. Utożsamianie się z pozytywnie wartościowaną przestrzenią (miejscem) może w następstwie uruchamiać zaangażowanie się w działania na rzecz tego miejsca. Wartości bowiem posiadają aspekt motywacyjny, tj. nakierunkowują na działania, które urzeczywistniają te wartości.

Aplikacja koncepcji afordancji

Ludzkie potrzeby będą wpływały na dostrzegane i wykorzystywane afordancje. Ekologiczne podejście do percepcji otoczenia można wykorzystać do lepszego zrozumienia działań w przestrzeni, a sama koncepcja afordancji ma charakter ogólnej teorii działania. Pisząc pierwotnie o zwierzętach,

Gibson (1979, s. 127) stwierdza, że pewne charakterystyki i znaczenia mogą być bezpośrednio dostrzegane w środowisku, które jest niejako ich nośnikiem. Jeśli dana powierzchnia czy obiekt posiada pożądane właściwości, dla przykładu mogą to być stosowne dla danego działania wymiary fizyczne, to człowiek może ją wykorzystać do zaspokajania potrzeby takiej, jak siedzenie (Gibson, 1979, s. 128). Jeśli rozpatrywać bardziej złożone i wyrafinowane ludzkie dążenia, biorąc pod uwagę „całą ludzką sferę społecznego znaczenia” (Gibson, 1979, s. 128), to działania tu rozważane można zinterpretować jako dostrzeżenie i wykorzystanie możliwości, które stwarza dane otoczenie, również działania zaspokajające potrzeby, które można by nazwać potrzebami wyższego rzędu. Pusta przestrzeń lub przestrzeń, w której znajdują się tylko pewne elementy dawnej kultury materialnej, jest zaproszeniem do podejmowania działań w tym przypadku mających charakter odtworzenia jej elementów, wykorzystania jako bazy do działań artystycznych, lecz również związanych z pamięcią ważną dla danej wspólnoty. Jak już wspomniałem, zjawiska, o których mowa, nie są typowe tylko dla ludzi. Środowisko stwarza pewne warunki, które są wykorzystywane przez organizmy, w rozumieniu podobnym do niszy ekologicznej, kiedy to można mówić o swoistym dopasowaniu środowisko – organizm (Gibson, 1979, s. 128, 129), ale też analogicznie w architekturze, kiedy to nisza jest miejscem, do którego pasuje dany obiekt (Gibson, 1979, s. 129). Afordancje istnieją w środowisku, nawet jeśli nie są przez kogoś dostrzeżone (Michaels, 2003), mogą, lecz nie muszą być wykorzystane. Co szczególnie frapujące w oryginalnym pomysłem Gibsona (1979), afordancja związana ze środowiskiem jest trudna do zrozumienia² z punktu widzenia dychotomii obiektywny – subiektywny, czyli obiektywnej cechy przestrzeni i subiektywnej potrzeby ludzkiej, gdyż odnosi się również do dostrzegania (lub też nie) możliwości wykonania konkretnego zachowania (Gibson, 1979, s. 129). Można z tego wywnioskować o pewnej odpowiedniości między otoczeniem fizycznym a działaniami podejmowanymi przez człowieka w celu zaspokojenia jego potrzeb, więc zarówno perspektywa środowiska, jak i działania są tu zaakcentowane. Wśród elementów, które reprezentują afordancje w środowisku lądowym, warto zwrócić uwagę na powierzchnię i jej rozłożenie (Gibson, 1979, s. 131–133). Ziemia jest podstawą funkcjonowania człowieka, w tym postrzegania przez niego przestrzeni, gdyż stanowi zbiór punktów orientacyjnych. Powiązane z przestrzenią jest również miejsce (Gibson, 1979, s. 136, 137), które nie ma wyraźnych granic, niemniej jest możliwe jego wyodrębnienie. Miejsce jest przestrzenią, która ma znaczenie dla człowieka czy grupy ludzi. Dlatego też miejsce i przestrzeń

2 Stwarza to pewne problemy w rozstrzygnięciu, czym są afordancje. Uwagi można odszukać w: Greeno, 1994, a konstruktywną krytykę oryginalnej koncepcji w: Chemero, 2003.

potrzebują siebie nawzajem (Tuan, 1977, s. 6), przy czym proces wyodrębniania jakiegoś fragmentu przestrzeni i stawania się miejscem jest tu szczególnie interesujący.

Przeźren, a dlaczego nie krajobraz (kulturowy)? Łemkowskie miejsca

Można przyjąć, że przestrzeń to termin zbliżony do krajobrazu (Plit, 2016, s. 91–96). Problemy z tymi terminami są dość istotne, gdyż

[z]ależnie od przyjętych zakresów znaczeniowych traktować można krajobraz jako część przestrzeni, przestrzeń jako część krajobrazu, wreszcie uznać, że zakresy znaczeniowe tych pojęć są częściowo zbieżne, częściowo zaś odmienne, a nawet, że są one wykluczające (Plit, 2016, s. 91).

Przeźren można traktować wielowymiarowo, co pozwala uwzględnić informacje choćby o jej znaczeniu symbolicznym, zebrać i porównywać dane, które będą dotyczyć różnych krajobrazów kulturowych, ewentualnie może być synonimem krajobrazu kulturowego (Plit, 2016, s. 93–95). Szczególnie istotne pozostają w przestrzeni relacje zachodzące pomiędzy różnymi jej elementami, zarówno kulturowymi (czyli krajobrazem kulturowym), jak i przyrodniczymi. Rozdzielanie elementów pochodzenia naturalnego i kulturowego, czyli odpowiednio stworzonych przez naturę bądź człowieka, czynione odnośnie do przestrzeni, można zresztą uznać za sztuczne. Te dwie składowe istnieją wspólnie, są nierozzerwalne, nawet jeśli z jakiegoś powodu da się wykazać, że elementy krajobrazu kulturowego są obce, nieprzystające, szpecące inne elementy krajobrazu kulturowego czy otaczający je krajobraz przyrodniczy.

W przypadku Łemków odwołanie do konkretnego terytorium, szczególnie z punktu widzenia jego utraty, jest bardzo ważnym elementem strategii identyfikacyjnej (Misiak, 2018, s. 207–215). Pierwotnie dominowało wskazanie nie na szerszy obszar Łemkowszczyzny, a konkretne miejsce, gdzie kiedyś kwitło centrum życia lokalnej społeczności, czyli konkretna wieś doświadczana na co dzień. Zasadniczo zmieniło się to po wysiedleniach, kiedy to bardziej dostrzegalna stała się identyfikacja z szerszą grupą, Łemkami, oraz terytorium – Łemkowszczyzną (Misiak, 2018, s. 210, 211). Tak jak w przypadku innych przesiedlonych grup, trudno w pełni zrozumieć łemkowską pamięć kulturową bez kategorii odwołujących się do przestrzeni (Trzeszczyńska, 2013, s. 133–140). Staje się ona przyczynkiem dla przywoływania symboli, wartości czy emocji, przeistaczając się w łemkowskie miejsca.

Analiza przypadku dzwonnicy w Polanach Surowicznych

Wizyta na miejscu unaocznia, że mamy do czynienia z terenem odludnym oraz wymagającym pewnych poświęceń ze względu na brak możliwości jednoczesnego szybkiego, łatwego i legalnego dostania się do Polan Surowicznych. Potencjalny odwiedzający skorzysta najpewniej z dojazdu rowerem lub dojścia pieszo do dzwonnicy, gdyż biegnąca od południowej strony droga asfaltowa jest wyłączona z ruchu samochodowego. W bezpośrednim sąsiedztwie dzwonnicy znajduje się pastwisko okazałego bydła należącego do Zakładu Doświadczalnego Instytutu Zootechniki w Odrzechowej. Przed zbliżaniem się do zwierząt przestrzegają tabliczki informacyjne. Znajduje się tu też studenckie schronisko, funkcjonujące głównie w sezonie, prowadzone przez Stowarzyszenie „Klub Turystyczny Elektryków «Styki»” powiązane z Wydziałem Elektryki Politechniki Warszawskiej.

Murowana dzwonnica przycerkiewna w Polanach Surowicznych pochodzi z ok. 1820 r. (*Projekt społeczny...*, b.d., s. 4) i jest tym samym ok. 100 lat młodsza niż zlokalizowana obok nieistniejąca obecnie drewniana cerkiew greckokatolicka pod wezwaniem św. Michała Archanioła. „Jest to jedna z nielicznych materialnych pamiątek po dawnych wsiach lemkowych w dorzeczu rzeki Wisłok” (*Projekt społeczny...*, b.d., s. 2). Na samym cerkwisku znajduje się jeszcze kilka kamiennych nagrobków. Prace remontowe trwają przy dzwonnicy od 2010 r. Brało w nich udział Stowarzyszenie Magurycz zajmujące się na co dzień renowacją kamiennej sztuki sepulkralnej, głównie w południowo-wschodniej Polsce. Udział w renowacji miały również takie organizacje jak Stowarzyszenie Bractwa Młodzieży Greckokatolickiej „Sarepta” (obecny właściciel terenu po darowiźnie ze strony Skarbu Państwa) oraz przywołane już Stowarzyszenie „Klub Turystyczny Elektryków «Styki»” (inicjator odbudowy). Oprócz konieczności zaangażowania specjalistycznych ekip prace odbywały się społecznie i były sponsorowane ze zbiórek, w których pozyskiwano środki finansowe głównie prywatne z Polski i zagranicy.

Historia Polan Surowicznych i ich mieszkańców jest dla tego terenu typowa.

W 1946 roku wszyscy mieszkańcy zostali wysiedleni do ówczesnego ZSRR, na tereny dzisiejszej Ukrainy. Wieś opustoszała. Chaty rozebrano, pola zamieniły się w nieużytki. Drewniana cerkiew również została rozebrana, a z murowanej dzwonnicy zniknął drewniany dach z kopułą. Podobny, przykry los spotkał położony opodal cmentarz. Zarosły go krzaki, a nagrobki zostały poprzewracane i zniszczone (*Projekt społeczny...*, b.d., s. 3).

Obecnie dzwonnica jest właściwie kompletnie odtworzona, wewnątrz zawieszony oraz uruchomiony został oryginalny dzwon, a dalsze prace mają się odbywać przede wszystkim w bezpośrednim otoczeniu obiektu. W sposób symboliczny na cerkwisku zaznaczone zostało miejsce po cerkwi – przestrzeń wyznaczona kamieniami zarasta w sposób naturalny przez niekoszoną roślinność³.

O motywacji grupy działaczy mówi wiele wypowiedź Witolda Grzesika, koordynatora prac (Grzesik, 2019; 2021). Wynika z niej, że kluczem do ukończenia projektu, pierwotnie planowanego na kilka lat, a w realiach przedłużającego się na ponad dekadę, była pokora, w tym pogodzenie się z kwestiami formalnymi, które spowolniły działania renowacyjne. Istotne okazało się wsparcie różnych ludzi oraz instytucji, w tym samorządowych. Jednym z wyzwań, z którym społecznicy musieli sobie poradzić, był brak pewnych wizualnych dowodów (np. zdjęcia) tego, jak dzwonnica wyglądała. Podobnie nie wiadomo, jak wyglądała cerkiew. Mimo szeroko zakrojonych poszukiwań nie udało się ustalić materialnych dowodów, posiłkowano się grafikami z 1926 i 1936 r. autorstwa ukraińskiej malarki Oleny Kulczyckiej. Po wielu perypetiach, w tym kilku propozycjach projektowych, zdecydowano się wzorować na zwieńczeniu wieży cerkiewnej nad babińcem w nieistniejącej już cerkwi w Osławicy, która, co ciekawe, powstała w tym samym czasie oraz była pod tym samym wezwaniem co cerkiew w Polanach Surowicznych. W tym przypadku dostępny był materiał fotograficzny. Podjęte działania Grzesik (2021) określa jako niemające charakteru czysto technicznego, a wymagające również tworzenia zespołu zaangażowanego w prace na przestrzeni wielu lat. Zaznacza również, że odtworzona dzwonnica powinna służyć do działań na rzecz spadkobierców prawowitych właścicieli, czyli społeczności greckokatolickiej zamieszkującej kiedyś Polany Surowiczne.

3 Warto w tym miejscu wspomnieć, że założenia świątynne w krajobrazie Karpat były bardzo przemyślane. Dowodami na to jest uwzględnienie szeregu takich czynników jak: usytuowanie na tle zabudowy (środkowa i dolna część wsi, odsunięcie od sąsiednich budynków); usytuowanie na tle form geomorfologicznych (wykorzystanie naturalnych wypłaszczeń stokowych); usytuowanie w pobliżu cieków wodnych (ze względu na efektywne drenowanie oraz funkcje liturgiczne); różnorodne uwarunkowania społeczno-ekonomiczne (np. wielkość i zmiana populacji wsi, względne sąsiedztwo innych ważnych zabudowań) (Holly, 2013, s. 114–116). Dalej Grażyna Holly (2013, s. 116) zauważa, że rola cerkwi w otoczeniu było szczególnie: „[d]o połowie XIX w. świątynie pełniły ważny akcent w krajobrazie. Wyniesiona nad zabudową, z dala od gwaru wiejskich chat, zatopiona w starodrzewiu, tworzyła specyficzny klimat miejsca. Otaczane były ogrodzeniem, symbolicznie rozgraniczającym przestrzeń. Do świątyni przylegał dawniej cmentarz, wyrażając jedność żywych i umarłych, zgromadzonych w jednej przestrzeni sakralnej. Przejście przez bramkę prowadziło w inny świat – strefę *sacrum*. Najczęściej stawiano w pobliżu świątyni wolnostojące dzwonnice, zróżnicowane pod względem konstrukcji i formy”.

Wgłębiając się w sens podejmowanych zbiorowych wysiłków, jakby nie do końca mając świadomość znaczenia podejmowanych działań, co sam przyznaje, Grzesik przywołuje koncepcję implantów pamięci w ujęciu Mariana Golki. Są to „wtórnie i *post factum* wykreowane budowle, zapisy, obrazy czy filmy, które mają albo uzupełnić braki pamięci, albo odtworzyć ją czy wręcz stworzyć od nowa, w innej formie, która jest zgodna z aktualną polityką historyczną zbiorowości czy raczej jej władzy” (Golka, 2009, s. 120, 121). Sam sens wprowadzania takiego konstruktów jest związany z tym, że do najważniejszych cech pamięci społecznej można zaliczyć „implantowanie, doprowadzające do uzupełniania ubytków pamięci” (Golka, 2009, s. 24). „[T]o ubytki pamięci społecznej często są *ex post* zastępowane różnymi uzupełnieniami. Upływ czasu sprawia, iż często te implanty traktowane są następnie jak autentyczne, zachowane relikty pamięci” (Golka, 2009, s. 9). Warto się przyjrzeć, jakie intencje, postawy i poglądy są reprezentowane przez twórców implantu (Skoczylas, 2017, s. 16). Patrząc zatem na dzwonnice w Polanach Surowicznych, trzeba pamiętać, że sam obiekt istniał wcześniej, więc dzwonnica jest odtworzona, choć skala działań rekonstrukcyjnych jest znaczna. Motywacja do działania może nie wyglądać tak, jak w przypadku innych działań będących przykładami implantów (Gortych i Skoczylas, 2017), czy też nie być jasno i świadomie wyartykułowana. Nie chodziło tu raczej o wykreowanie nowych wartości czy narracji, tylko nawiązanie do tych już istniejących. Co ciekawe, bazując na wypowiedzi Grzesika, można wnioskować, że dzwonnica stała się implantem pamięci mimowolnie, dopiero wtórnie intencjonalnie, co wyróżniałoby ją na tle wielu innych implantów pamięci (Skoczylas, 2017, s. 14). Właściwie do momentu publicznego ujawnienia i urzeczywistnienia intencji obecnych właścicieli dzwonnicy, owa polityka historyczna związana z tym implantem nie jest szerzej znana. Można jednak przypuszczać, że zapewne będzie korespondować z celami statutowymi organizacji i zamysłem działaczy. Trudno też spodziewać się diametralnej zmiany narracji w tym zakresie, czyli dzwonnica będzie wskazywała na już dotychczas obecne motywy w łemkowskiej pamięci. Może być potraktowana jako uzupełnienie tzw. białej plamy (Skoczylas, 2017, s. 14, 15) – przestrzeń na Łemkowszczyźnie wschodniej należy traktować jako niezmiernie ubogą pod względem stanu zachowania kultury dawnych mieszkańców. Uzupełnienie nie będzie nowe pod względem treści, a raczej przywróci miejscu znaczenie, które zostało wcześniej umniejszone w zrujnowanym otoczeniu. Mimo że prace rekonstrukcyjne odbywały się z wykorzystaniem współczesnych rozwiązań konstrukcyjnych, zrekonstruowany obiekt wydaje się nie wzbudzać istotnych kontrowersji.

Podsumowując, konstrukt implantów pamięci społecznej może być zastosowany do analizy rekonstrukcji dzwonnicy w Polanach Surowicznych, lecz przynajmniej z zastrzeżeniami poczynionymi powyżej.

Z punktu widzenia koncepcji Golki (2009, s. 161–167), dzwonnice można rozpatrywać jako rekonstrukcję pamięci, gdyż jest podobna do oryginału, a pewne uproszczenia czy zmiany konstrukcyjne to kompromisy, na które świadomie godzą się rekonstruktorzy.

W wypowiedziach Grzesika (2021) wyraźna jest również sakralizacja. Jest to zjawisko szczególnie interesujące z punktu widzenia masowej desakralizacji krajobrazu Łemkowszczyzny w wyniku zmian następujących po wysiedleniach. Jego wystąpienie można interpretować w kategoriach odreagowania na desakralizację oraz chęci podjęcia działań naprawczych, przywrócenia pewnej równowagi w tym zakresie, nawet zadośćuczynienia. Samą sakralizację krajobrazu Florian Plit (2016, s. 107) rozumie jako „postrzegani[e], a nawet obcowani[e] z *sacrum* poprzez krajobraz i jego elementy”. Sakralizowane w analizowanym przypadku są nie tylko krajobraz, a również konkretne działania podejmowane podczas prac, ale też ich efekty w postaci specyficznego wartościowania, które podkreśla takie elementy jak: brak przypadkowości w toku zdarzeń związanych z remontem, poczucie czuwania kogoś lub czegoś nad powodzeniem renowacji dzwonnicy czy wręcz mistyczne przeżycia związane z zakończeniem prac i obcowaniem z fragmentem przestrzeni (Łapiński, 2012) odtworzonej w ten sposób. W przebóstwieniu krajobrazu istotną rolę odgrywa m.in. światło (Wlazło-Malinowska, 2012)⁴ – motyw ten pojawia się w wypowiedziach Grzesika kilkakrotnie, w odniesieniu zarówno do krajobrazu kulturowego, jak i przyrodniczego. Sakralizacja to kolejny przejaw procesów wartościowania, który zapewne będzie również ułatwiał wyodrębnianie miejsca z przestrzeni. Zjawisko to może dotyczyć osób odwiedzających Polany Surowiczne, więc też Łemków czy turystów⁵. Osoby te nie będą oczywiście przyjmować perspektywy wykonawcy działań w przestrzeni, te już zostały dokonane, ale będą obcować z już istniejącym obiektem i jego otoczeniem.

4 Podkreślić warto funkcję tworzenia więzi między obiektem architektonicznym i boskim pierwiastkiem: „[ś]wiatło w architekturze sakralnej stanowi element tworzący więzi pomiędzy wytworem ludzkiej ręki a naturą o boskim pochodzeniu, stającą się spoiwem między światem ziemskim a boskim” (Wlazło-Malinowska, 2012, s. 150). Podobnie jest w przypadku relacji obiekt – odbiorca oraz obiekt – otoczenie: „[w]skrzyszając ducha miejsca w obiektach architektonicznych, światło wytwarza relację pomiędzy architekturą a człowiekiem, a także pomiędzy architekturą a ożywionym środowiskiem naturalnym często jej towarzyszącym” (Wlazło-Malinowska, 2012, s. 153).

5 Dostrzeżenie *sacrum* w obcowaniu z naturą jest czymś, co może być zjawiskiem uniwersalnym dla ludzi, związanym z „efekt[em] doświadczenia czegoś co unikatowe, niepowtarzalne, wzniosłe, majestatyczne” (Łapiński, 2012, s. 25), natomiast doświadczenie *sacrum* religijnego może być powiązane z indywidualnymi predyspozycjami.

Dzwonnica jest tu nośnikiem pamięci, dość trwałym, lokalnym, gdyż mówiącym o konkretnym miejscu, ale i będącym dobrym przykładem wartości ważnych dla całej społeczności lemkowej, więc nośnikiem cechującym się uniwersalnością. Ruina może być nośnikiem pamięci, jej remont to jego uaktywnienie w tym zakresie, choć sama ruina może być już traktowana jako przykład pamięci uaktywnionej, szczególnie jeśli zostanie dostrzeżona i tak zinterpretowana. Być może remont dodatkowo uniwersalizuje ten nośnik, gdyż stanie się on atrakcyjniejszy dla szerszego grona odbiorców. Warto dodać, że jako nośnik pamięci powinno być również interpretowane najbliższe otoczenie dzwonnicy. Marian Golka (2009, s. 68, 88) stwierdza wprost, że nośnikami pamięci mogą być także elementy pejzażu lub przestrzeni, w tym w różnym zakresie zmienianej – implantowanej, choć często nadal w dużej mierze oryginalnej (Golka, 2009, s. 74–82). Ze względu na obecny stan użytkowania dalszego otoczenia dzwonnicy (wspomniane pastwisko) granice tej przestrzeni są dyskusyjne. Sam Grzesik (2021) stwierdza, że zmiany w sposobie użytkowania najbliższego otoczenia byłyby pożądane, ale wydaje się, że jest to kwestia pozostająca w dużej mierze poza możliwościami interwencji renowatorów. Docelowo przestrzeń, która ze względu na swoje wartości stała się dla wielu miejscem, może ulec w przyszłości jeszcze poszerzeniu.

Na koniec tej części warto jeszcze zastanowić się nad przestrzenią i pamięcią lemkową w szerszym kontekście, poza przedstawicielami tej mniejszości czy osobami zaangażowanymi w działania rekonstrukcyjne. Odtworzenie dzwonnicy zaspokaja potrzebę twórczego działania, którego celem jest uratowanie i odtworzenie, choć nie do końca w zgodzie z pierwotnym wyglądem, jak i pod względem zastosowanych rozwiązań konstrukcyjnych, obiektu, który kiedyś tu istniał i spełniał ważne funkcje religijne. Duch miejsca (*genius loci*) jest więc kolejną obok przestrzeni i krajobrazu kategorią analityczną możliwą do wykorzystania dla zrozumienia działań podejmowanych w przestrzeni Lemkowszczyzny. *Genius loci* to najpewniej charakter miejsca. Współcześnie prawdopodobnie lepszym terminem byłaby „atmosfera” czy „jakość otoczenia”. Jest to jednak termin rozumiany na wiele sposobów, warto przywołać te najczęściej występujące (Jivén i Larkham, 2003, s. 68–70; Thompson, 2003). Można również potraktować *genius loci* jako zespół zjawisk. Z praktycznego punktu widzenia ma on brać pod uwagę potrzebę zachowania charakteru i spójności estetyki danego miejsca, szczególnie kiedy ktoś, np. architekt, planuje ingerencję w to miejsce. Postrzeganie miejsca w kategorii wartości estetycznych będzie więc powiązane z *genius loci*, tak samo jak branie pod uwagę uwarunkowań otoczenia naturalnego miejsca. Wymaga to „wpatrzenia się”, a nawet „wysłuchania się” w to, co „pokazuje” czy „mówi” dane miejsce. Typowe jest więc zaangażowanie zmysłów osoby

doświadczającej, ale również zakłada się, że wykorzystywane są procesy poznawcze, takie jak pamięć, myślenie czy wyobraźnia. To będzie umożliwiało dostrzeganie symboli czy egzystencjalne podejście do miejsc. Można dyskutować, czy wszystkie miejsca posiadają swojego „ducha opiekuńczego”, czy też tylko te, które charakteryzuje coś, co sprawia, że chce się do nich wracać. Postrzeganie tych właściwości miejsca może się dokonywać indywidualnie lub w ramach grupy ludzi – ta kwestia również nie jest rozstrzygnięta. Tak silnie wartościowane miejsce, jak dzwonnica, zapewne ma swoje *genius loci*, lecz jaka jest treść tych charakterystyk? Jakie są reakcje osób, u których ze względu na brak silnego wartościowania, dzwonnica może nie być miejscem takim jak dla Łemków czy rekonstruktorów? Wymaga to odrębnych badań i wychodzi poza ramy niniejszego studium. Warto jednak podkreślić, że turyści mogą być szczególnie predysponowani do doświadczenia *genius loci* miejsca ze względu na ich nastawienie na te przeżycia, wręcz poszukiwanie ich podczas uprawiania turystyki (Jakle, 1987, s. 8, za: Jivén i Larkham, 2003, s. 69). Niemniej nawet pobieżne przestudiowanie miejsca i uwarunkowań otoczenia, w którym dzwonnica się znajduje, wskazuje, że jej forma, możliwie niezmienny materiał, z którego jest wykonana i odtworzona, jak i wszelkie działania związane ze stanem otoczenia (wyraźne wyodrębnienie miejsca po cerkwi, odrestaurowanie nagrobków) zostały poczynione z szacunkiem do pierwotnych założeń budowniczych i gospodarzy miejsca, jak i do przyrody. Obcowanie z dzwonnica jest niewątpliwie przyczynkiem do zadumy i stymuluje doznania o charakterze refleksyjnym, zarówno o treściach osobistych dla obserwatora, jak i o ludziach kiedyś zamieszkujących Polany Surowiczne, dla których dzwonnica spełniała ważne funkcje religijne.

Przestrzeń, choć postrzegana indywidualnie, przeżywana jest intersubiektywnie (Trzeszczyńska, 2013, s. 137), czyli wspólnie w obrębie grupy (w tym przypadku Łemków). Różnorodność zbiorowości, których tożsamość jest zagrożona, są przywiązane do miejsc, które są symbolem ciągłości ich kultury. Intersubiektywność dotyczy nie tylko Łemków, osób zaangażowanych w działania, ale też solidaryzujących się i współodczuwających odwiedzających Polany Surowiczne. Bez przypisania znaczeń wśród tych ostatnich nie będzie można mówić o istotnym i rozpoznawalnym miejscu odwiedzin turystycznych. Nie oznacza to, że przestrzeń znaczeń będzie tożsama w przypadku wymienionych tu grup, lecz zapewne przynajmniej w pewnym zakresie będzie ona spójna. Dzwonnica jako atrakcja turystyczna ma z jednej strony charakter punktowy, z drugiej strony powinna być rozpatrywana w szerszym kontekście (Kulczyk, 2014, s. 6, 7). Z pewnością będzie ona ciekawa dla turysty poszukującego wartości kulturowych, ale również przyrodniczych, co jest związane z holistycznością takiej aktywności (Kulczyk, 2014, s. 8). Nawet jeśli

rozpatrywać dzwonnice w kategorii krajobrazu konkretnej doliny dawnej wsi, to potencjalnie może być ona traktowana jako element reprezentatywny dla szerokiej przestrzeni polemkowskiego dziedzictwa. Jak najszerze ujęcie wydaje się bowiem, w szczególności dla turysty zorientowanego kulturowo czy poznawczo, szansą na zbudowanie autentycznego i wielowymiarowego doświadczenia.

Alternatywy – wartości i fenomenologia

Krajobraz kulturowy może się stać wielowymiarowym polem interakcji międzyludzkich, w szczególności, jeśli „[i]stnieje pilna konieczność tworzenia skutecznych form komunikacji, współdziałania i dialogu pomiędzy konkretnymi środowiskami, ludźmi i organizacjami” (Korporowicz i Plichta, 2016, s. 9). Dialog taki jest możliwy z udziałem przedstawicieli różnych kultur i religii, a analizowany przypadek wskazuje, że mamy do czynienia z wyzyskaniem przestrzeni fizycznej do tego celu. Działania podjęte na rzecz rewitalizacji dzwonnicy mogą być wstępem do spotkania i realizacji dialogu w praktyce. Samo rozpoznanie tego obiektu jako predysponowanego do roli przestrzeni facylitującej dialog wydaje się warunkiem przygotowawczym dla tego typu działalności, ale wymaga już podjęcia konkretnych działań w tym zakresie (np. spotkania). W tę stronę zdaje się podążać postrzeganie celu rewitalizacji dzwonnicy przez samego inicjatora renowacji, który wskazuje na edukacyjny potencjał tego miejsca (Grzesik, 2019, s. 191). Z drugiej strony podjęcie kolektywnego działania mającego na celu renowację dzwonnicy należy uznać za stworzenie warunków do dialogu, gdyż uczestnikami (wolontariuszami) były osoby reprezentujące różne grupy etnonarodowe czy wyznaniowe. Opisane tu okoliczności kierują uwagę w stronę relacji międzykulturowych opartych na wartościach, tolerancji religijnej czy wspólnie wypracowanych interpretacjach dziedzictwa (Korporowicz, 2017). Aksjologia wydaje się kolejną ramą pozwalającą zrozumieć podejmowanie działań przez osoby zaangażowane w renowację. Wydaje się, że takie podejście jest szczególnie uzasadnione ze względu na tożsamościowe funkcje krajobrazu. Tożsamość bywa rozpatrywana jako istotny symboliczny aspekt zachowań środowiskowych (Gatersleben i van der Werff, 2019). Działania mogą więc odzwierciedlać przynależność grupową, w tym przypadku osób o danej afiliacji wyznaniowej, religijności (np. grekokatolików, wierzących) czy oddanie dla pewnych wartości (np. otwartość na innych, troska o krajobraz kulturowy). Elementami spajającymi między osobami i grupami oraz fragmentami przestrzeni fizycznej silnie wartościowanymi mogą być emocje. Więć emocjonalną, tworzoną w stosunku do miejsca,

można określić jako przywiązanie do miejsca (Manzo i Devine-Wright, 2019). Charakter tej więzi między osobą czy grupą a miejscem zależy od przeszłych wydarzeń, tożsamości i doświadczeń, charakterystyk miejsca, tych fizycznych oraz tych społecznie nadawanych, a także czynników procesu tworzenia przywiązania. Ten ostatni element rozumiany może być w podobny sposób jak w klasycznym ujęciu postaw, czyli przez pryzmat emocji, poznania i zachowań w stosunku do obiektu postawy, czyli danego miejsca (Scannell i Gifford, 2010).

W jaki sposób rozpoznać tak osobiste i indywidualne motywy w postrzeganiu przestrzeni i zrozumieć podejmowane w niej działania? Podejście fenomenologiczne zakłada badanie zjawisk w taki sposób, jak są dane oraz przy braku założeń wstępnych co do ich charakteru. To ostatnie dookreślenie sprawia, że do obiektu badań badacz podchodzi bez uprzedzeń i w sposób otwarty, a efektem tego jest jego opis i wytłumaczenie, a dodatkowo zakłada się dążenie do takiego przedstawienia obiektu badań, co jednocześnie nie oznacza całkowitego spełnienia tych założeń (Graumann, 2002, s. 95, 96). Próba odkrycia sensu relacji osoby – otoczenie byłoby podstawą studiów nad tymi relacjami, czyli swoiście rozumianą psychologią środowiskową. Konkretnie znaczenie powinno mieć jednak charakter intersubiektywny, a to skutkuje tym, że nie jest ono tylko subiektywne, a „członkowie grupy kulturowej nadają miejscom i budynkom znaczenie i ważność” (Graumann, 2002, s. 96). Dlatego nawet jeśli w badaniu analizowane są wypowiedzi jednostek, to powinny one być traktowane jako wypowiedzi grupy społecznej. W przypadku dzwonnicy są to wypowiedzi osób zaangażowanych w ochronę dziedzictwa, często nie swojego, gdyż najczęściej nie są Łemkami czy grekokatolikami. Trudno zapewne wskazać granice tej zbiorowości, ale ostrożnie można przyjąć, że oprócz wymienionych są to osoby, które odwiedzają to miejsce, w tym turyści (w szczególności turyści – pasjonaci) czy ludność zamieszkała lokalnie. Jakie jednak podejście przyjąć, jeśli chcemy zgłębić doświadczenia osoby inicjującej odbudowę i koordynującą ją, gdyż uznajemy jej doświadczenie za najbardziej istotne z punktu widzenia zrozumienia całości działań związanych z rekonstrukcją?

Model fenomenologiczny jest podejściem najbardziej subiektywnym w ocenie jakości krajobrazu, w którym osoba przypisuje osobiste znaczenia charakterystykom krajobrazu i dokonuje własnych interpretacji w tym zakresie (Daniel i Vining, 1983, s. 72–76). Uczucia, oczekiwania, interpretacje są tu najważniejsze. Pełne wykorzystanie tego modelu może uwzględniać metodę wywiadu pogłębionego, kiedy to osobiste znaczenia poszczególnych elementów przestrzeni są uzyskiwane bezpośrednio od osoby badanej. Treści mogą dotyczyć m.in. odczuć przynależności i tożsamości powiązanych z danym miejscem, ale podejście to jest prawdziwie

wielowymiarowe, biorące pod uwagę możliwe abstrakcyjne kategorie dotyczące postrzeganego krajobrazu, ale również ocenę jakości psychologicznych w doświadczeniach obserwatora. Warto też odnotować, pośród innych modeli wykorzystywanych w studiowaniu jakości krajobrazu, że model fenomenologiczny „poświęca rzetelność na korzyść osiągnięcia wysokiego poziomu wrażliwości” (Daniel i Vining, 1983, s. 74). Oznacza to, że można za jego pomocą uzyskać daleko idący wgląd w osobiste postrzeganie przestrzeni, być może bardziej trafne niż podejścia oparte na analizie obiektywnych cech przestrzeni.

Zakończenie

Studium przypadku rekonstrukcji dzwonnicy w Polanach Surowicznych wskazuje na użyteczność koncepcji afordancji, jak i wybranych koncepcji ze studiów nad przestrzenią i pamięcioznawstwa oraz potencjalnie jeszcze innych ujęć, w tym opartych na wartościach i fenomenologii. Jest to dobry przykład na to, jak przestrzeń silnie wartościowana staje się miejscem. Warunkiem wstępnym podjęcia rewitalizacji jest dostrzeżenie potrzeby odtworzenia obiektu, który oddaje sens przestrzeni. W działaniach widoczne jest poszanowanie dla formy i treści krajobrazu kulturowego, ale również otoczenia przyrodniczego. Motywacją jest chęć przedłużenia trwania pamięci o dawnych mieszkańcach, upamiętnienie, daleko idący szacunek do dziedzictwa. Dalsze kroki badawcze powinny dotyczyć poszukiwania innych teorii wyjaśniających przemiany przestrzeni na Łemkowszczyźnie oraz włączenie do analizy innych przykładów działań rekonstrukcyjnych, rewitalizacyjnych lub kreatywnych w przestrzeni istotnych z punktu interakcji kultur.

BIBLIOGRAFIA

- Andrejczuk, W. (2010). Krajobraz a turystyka: aspekt konceptualny. *Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego*, nr 14, 15–24.
- Autor NN (b.d.). *Projekt społeczny „Rekonstrukcja murowanej dzwonnicy greckokatolickiej w miejscowości Polany Surowiczne (gmina Jaślika, powiat krośnieński)”*. *Portfolio projektu*. Pozyskano z: <http://www.polanysurowiczne.waw.pl/Pliki/PortfolioPolanySurowiczneDzwonnica.pdf> (dostęp: 01.10.2021)
- Chemero, A. (2003). An outline of a theory of affordances. *Ecological Psychology*, nr 15(3), 181–195. DOI:/10.1207/S15326969ECO1502_5

- Daniel, T.C. i Vining, J. (1983). Methodological issues in the assessment of landscape quality. W: I. Altman i J.F. Wohlwill (red.), *Behavior and the Natural Environment*. New York: Plenum Press, 39–84.
- Dietz, Th., Fitzgerald, A. i Shwom, R. (2005). Environmental values. *Annual Review of Environment and Resources*, nr 30(1), 335–372. DOI: 10.1146/annurev.energy.30.050504.144444
- Dybczak, A. (2019). Biała linia. *Herito*, nr 36(3), 166–177.
- Gatersleben, B. i van der Werff, E. (2019). Symbolic aspects of environmental behaviour. W: L. Steg i J.I.M. de Groot (red.), *Environmental psychology: An introduction*. Hoboken: John Wiley & Sons, 198–206.
- Gibson, J.J. (1979). *The Ecological Approach to Visual Perception*. Boston: Houghton Mifflin.
- Golka, M. (2009). *Pamięć społeczna i jej implanty*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Gortych, D. i Skoczylas, Ł. (red.). (2017). *Implanty pamięci społecznej. Teoria i przykłady*. Poznań: Wydawnictwo Rys.
- Graumann, C.F. (2002). The Phenomenological Approach to People-Environment Studies. W: R.B. Bechtel i A. Churchman (red.), *Handbook of Environmental Psychology*. New York: John Wiley & Sons, 95–113.
- Greeno, J.G. (1994). Gibson's Affordances. *Psychological Review*, nr 101(2), 336–342. DOI: 10.1037/0033-295X.101.2.336
- Grzesik, W. (2019). Dzwonnica w Polanach Surowiczych. *Zapiski osobiste. Plaj: zeszyt turystyczno-krajoznawczy Studenckiego Koła Przewodników Beskidzkich*, nr 58, 176–191.
- Grzesik, W. (2021). *Lekcja pokory – czyli o 10 latach remontu dzwonnicy w Polanach Surowiczych*. Pozyskano z: <https://www.youtube.com/watch?v=sklv6-sYgXU> (dostęp: 01.10.2021)
- Holly, G. (2013). Rozmieszczenie świątyń chrześcijańskich na pograniczu polsko-słowacko-ukraińskim (1850–2011). *Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego*, nr 19, 104–120.
- Jivén, G. i Larkham, P. (2003). Sense of Place, Authenticity and Character: A Commentary. *Journal of Urban Design*, nr 8(1), 67–81.
- Kłós, S. (2010). *Krajobrazy nieistniejących wsi*. Rzeszów: Wydawnictwo LIBRA.
- Korporowicz, L. (2017). Jagiellonian Values. W: L. Korporowicz, S. Jaskuła, M. Stefanovič i P. Plichta (red.), *Jagiellonian Ideas Towards Challenges of Modern Times*. Kraków: Jagiellonian Library, 15–35.
- Korporowicz, L. i Plichta, P. (2016). Wstęp. W: L. Korporowicz i P. Plichta (red.), *Mosty nadziei. Jagiellońskie inspiracje dialogu międzykulturowego*. Kraków: Biblioteka Jagiellońska, 9–14.
- Kulczyk, S. (2014). Atrakcyjność turystyczna krajobrazu – przykłady podejścia systemowego. *Turystyka Kulturowa*, nr 4, 6–15.

- Łapiński, J.L. (2012). Zagadnienie sacrum natury – niektóre uwagi i dopowiedzenia. *Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego*, nr 17, 24–32.
- Manzo, L.C. i Devine-Wright, P. (2019). Place attachment. W: L. Steg i J.I.M. de Groot (red.), *Environmental psychology: An introduction*. Hoboken: John Wiley & Sons, 135–143.
- Michaels, C.F. (2003). Affordances: Four Points of Debate. *Ecological Psychology*, nr 15(2), 135–148. DOI: 10.1207/S15326969ECO1502_3
- Misiak, M. (2018). *Między Popradem a Oslawą. Tożsamość kulturowo-językowa Łemków w ujęciu etnolingwistycznym*. Wrocław: Wydawnictwo „Profil”.
- Myga-Piątek, U. (2016). Krajobraz jako autentyk, makieta, hybryda. Rozważania o roli krajobrazu we współczesnej turystyce. *Turystyka Kulturowa*, nr 1, 47–63.
- Nitkiewicz-Jankowska, A. i Jankowski, G. (2010). Krajobraz kulturowy jako walor turystyczny. *Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego*, nr 14, 185–193.
- Plit, F. (2016). *Krajobrazy kulturowe w geografii polskiej. Szkice*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie DIALOG.
- Scannell, L. i Gifford, R. (2010). Defining place attachment: A tripartite organizing framework. *Journal of Environmental Psychology*, nr 30(1), 1–10. DOI: 10.1016/j.jenvp.2009.09.006
- Skoczylas, Ł. (2017). Implanty pamięci społecznej. Socjologiczna teoria w interdyscyplinarnym zastosowaniu badawczym. W: D. Gortych i Ł. Skoczylas (red.), *Implanty pamięci społecznej. Teoria i przykłady*. Poznań: Wydawnictwo Rys, 13–32.
- Thompson, I. (2003). What use is the genius loci? W: S. Menin (red.), *Constructing Place: Mind and Matter*. London: Routledge, 66–76.
- Trzeszczyńska, P. (2013). *Łemkowszczyzna zapamiętana. Opowieści o przeszłości i przestrzeni*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Tuan, Y.-F. (1977). *Space and Place. The Perspective of Experience*. Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Wlazło-Malinowska, K. (2012). Światło jako element budujący wymiar duchowy przestrzeni sakralnych w krajobrazach naturalnych i kulturowych. *Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego*, nr 17, 148–161.

Adam Żaliński – doktor psychologii (KUL), kulturoznawca (UJ), pracuje w Instytucie Studiów Międzykulturowych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego obecne zainteresowania naukowe to m.in. etniczność, migracje i mobilność, szeroko rozumiana psychologia społeczna oraz ilościowe i jakościowe badania kultury i organizacji.

